

**Józef Bremer SJ, *Ludwig Wittgenstein a religia. Wprowadzenie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000, 153 stron.**

Należycie rozumianym dociekaniom filozoficznym nie może zabraknąć rozważań na temat religii i związanych z nią pytań. Miał tego świadomość Ludwig Wittgenstein (1889-1951), należący do grona współczesnych filozofów. W znacznym stopniu zaważył on na rozwoju dwudziestowiecznej filozofii, zwłaszcza anglo-amerykańskiej. Analizując jego spuściznę pisarską można mówić o „wcześniejszym” i „późniejszym” Wittgensteinie. Kamieniami milowymi owego podziału są kluczowe dzieła dla jego dorobku filozoficznego: *Traktat logiczno-filozoficzny (Traktat, 1921)* i *Dociekania filozoficzne (Dociekania, 1949 – opublikowane w 1953 roku)*. Podział ten pozwala jednak zauważyć pewną ciągłość jego myślenia o religii.

Postać Wittgensteina znakomicie przybliży książka nosząca tytuł: *Ludwig Wittgenstein a religia. Wprowadzenie*, wydana w 2000 roku przez jezuickie Wydawnictwo WAM. Jej autor, Józef Bremer SJ, jest wykładowcą filozofii analitycznej i logiki w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej *Ignatianum* w Krakowie. Wypada nadmienić, iż w latach następnych napisał on i wydał staraniem wspomnianego wydawnictwa dwie kolejne, liczące się na niwie filozoficznej, książki: *Problem umysł-ciało. Wprowadzenie* (Kraków, 2001) i *Hiob obrońca własnej prawości* (Kraków, 2002).

Prezentowana książka Bremera zawiera sześć rozdziałów. Pierwszy z nich przytacza krótki życiorys L. Wittgensteina, wskazując jednocześnie na okresy, w których powstawały najważniejsze jego dzieła o religii. W tym samym rozdziale jest też omówiona nauka o morfologii Johanna W. Goethego (1749-1832) i filozofia religii rozpowszechniana przez twórcę pragmatyzmu, Williama Jamesa (1842-1910).

Rozdział drugi koncentruje się na krytycznym komentarzu L. Wittgensteina do książki J. Frazera pt. *Złota Gałąź*, w której religijne rytzy i ceremonie

zostały przedstawione jako teorie fałszywe. Frazer usiłuje w ten sposób je rozumieć i wyjaśnić. Natomiast Wittgenstein przedkłada swoją metodę „przejrzystemu przedstawieniu”, i nie chce on niczego wyjaśniać, lecz jedynie usiłuje dokończyć opisu. Odpowiednie zestawienie zjawisk ma pokazać, czym jest religia. Jeśli Frazer mówi o ewolucyjnym rozwoju: magia-religia-nauka, to Wittgenstein stwierdza coś przeciwnego. Zauważa bowiem, iż określone magiczne działania także są obecnie we współczesnej kulturze. Ceremonie są formami życiowymi, w ramach których dochodzi do głosu to, co nie jest dostępne nauce.

W rozdziale trzecim Autor książki podaje zasadnicze zarzuty, jakie L. Wittgenstein kieruje pod adresem psychoanalizy w ujęciu freudowskim. Główne punkty tej krytyki dotyczą: a) freudowskiej metody znaczenia snu, która przez swój przymus wyjaśnienia „demontuje” sny, przez co tracą one swój sens, b) pytania o świadome i nieświadome motywy. Niemniej jednak Wittgenstein cenił Freuda i porównywał chętnie swoją własną filozoficzną metodę z psychoanalityczną terapią. W jednym z podpunktów (3. 3) zostało również omówione wittgensteinowskie – chociaż napisane przez Maurice’a O’C. Drury – spojrzenie na problem kryteriów, według których można odróżnić zachowanie religijne od zachowań neurotycznych.

Rozdział czwarty analizuje tematykę zawartą w *Wykładach o wierze*. Józef Bremer wyszedł od gramatycznych analiz zdań intencjonalnych zawierających słowo „wierzę” Uwzględnił ważne dla Wittgensteina dwa stwierdzenia: 1. Uczenie się intencjonalnych zdań jest grą językową i 2. Słowo „wierzyć” ma w różnych kontekstach zróżnicowane znaczenia i nie zawsze odnosi się do stanów myślowych. W dalszej części tego rozdziału jest przedstawiony sposób, w jaki Wittgenstein pojmował rolę Pisma św. i historyczności chrześcijaństwa w uzasadnianiu prawd wiary. Na pytanie, czy wiara w historyczne wydarzenia (4. 3) może być podstawą chrześcijaństwa, Wittgenstein odpowiada negatywnie. Wiara nie może również zostać wyjaśniona poprzez powołanie się na te wydarzenia. Chrześcijaństwo nie opiera się na historycznej prawdzie, lecz tę (historyczną) wiadomość niejako przekazuje i powiada: „teraz wierz!” Wittgenstein był głęboko poruszony pytaniami św. Pawła o Sądzie Ostatecznym i nauką o predestynacji. Tę ostatnią – jego zdaniem – należałoby rozważać jako tajemnicę, a nie jako teologiczną spekulację.

Tematyka rozdziału piątego w całości poświęcona jest etyce. Sporo miejsca zajęła analiza wittgensteinowskiego rozróżnienia wartości na absolutne i względne. Wittgenstein koncentruje się na dwóch kwestiach. Stawia pytanie o to, co może dać sens jego własnemu życiu. To pytanie jest dokładniej omówione w jego dziele *Uwagi różne (Vermischte Bemerkungen)*, które powstało w tym samym czasie co *Traktat*. Równocześnie interesuje go teoretyczne pytanie, jak w świecie rzeczy mogą istnieć wartości. Godne podkreślenia jest jego rozumowanie, wedle którego nie twierdzi, że dla etycznych pytań nie są ważne empiryczne fakty, lecz że ważność tych pytań nie może zostać wyjaśniona jedynie przez fakty. Filozofia bowiem jest „krytyką języka” (*Tractatus*, 4. 0031)

i odnosi się tylko do wyjaśnienia wypowiedzi. A ponieważ nie ma żadnych etycznych wypowiedzi, filozofia nie może niczego wnieść do etyki.

Wreszcie w rozdziale szóstym mowa jest o wpływie Wittgensteina na współczesną teologię. Dzisiejsze teologiczne dyskusje nad jego filozofią religii koncentrują się między innymi na następujących tematach: fideizm i subiektywizm, normatywność teologicznych argumentacji, rozumienie historycznej świadomości. Bremer zajmuje się tu również kwestią naukowego statusu teologii. Jeśli chodzi o szczegóły, to warto odnotować, iż Autor dla przykładu wskazuje na specyficzną rolę słowa „dobry”, która polega na stosowaniu go w sposób zróżnicowany w różnych grach językowych. Różnice te uwidaczniają się w zestawieniu pytań empirycznych z pytaniami w dziedzinie etyki.

Książka Józefa Bremera należy bez wątpienia do pozycji oryginalnych, nowatorskich i wręcz pionierskich na polskim rynku wydawniczym. Autor włączył do bibliografii zaledwie jedną pozycję polskiego autora dotyczącą L. Wittgensteina. Jest nią książka Stanisława Wszółka, nosząca tytuł: *Nieusuwalność Metafizyki. Logiczno-lingwistyczne aspekty debaty Rudolfa Carnapa z Ludwigiem Wittgensteinem i Karlem R. Popperem* (Tarnów, 1997). Można stąd wnioskować, że w Polsce istnieje raczej słaba znajomość dorobku filozoficznego Wittgensteina. Dlatego należy żywić nadzieję, że opracowanie Bremera przyczyni się do wypełnienia istniejącej luki pod tym względem. Książka może być wykorzystana nie tylko przez studentów filozofii, ale może służyć także szerszemu gronu czytelników, interesujących się współczesną filozofią. Pozostało więc zachęcić wszystkich do sięgnięcia po książkę Bremera. Jej lektura wydaje się ukazywać pewną drogę do wniknięcia, zagłębienia i solidnego poznania myśli najwybitniejszych filozofów, którzy zostali przybliżeni przez L. Wittgensteina. Jest to jednak skromny początek wspomnianej drogi, gdyż cała spuścizna pisarska autora słynnego *Traktatu logiczno-filozoficznego* obejmuje w sumie około 30 tysięcy stron rękopisu, z czego dotychczas została opublikowana jedynie niewielka część.

Henryk Ćmiel *OSPPE*